Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 257 Kraków, czwartek 8 listopada 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 340
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pełnomocnictwa dla rządu?

Prasa wczorajsza doniosła, że rząd zamierza zwrócić się do Sejmu o udzielenie mu nowych pełnomocnictw, na których podstawie ma ogłosić jako ustawy bez udziału Sejmu: nowy kodeks karny, ustawę handlową itd. Informacje dziennikarskie podają, że żądanie nowych pełnomocnictw nastąpi na podstawie artykułu 44 konstytucji w brzmieniu zmienionem art. 5 ustawy z 2 sierpnia 1926.

Co mówi ten artykuł? Zaczyna się on od słów: „Prezydent Rzpltej ma prawo w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu...". Z tego brzmienia wynika, że pełnomocnictwa mogą być wydane tylko na czas nieobecności Sejmu z powodu jego rozwiązania, a zatem proste zamknięcie czy odroczenie sesji nie wystarcza do zastosowania przepisu o pełnomocnictwach. Logicznie z tego wynika, że rząd, występując z żądaniem pełnomocnictw, liczy się z nieobecnością — przez rozwiązanie — Sejmu, a ponieważ rozwiązanie Sejmu jest wyłącznem prawem rządu, zatem rząd przygotowuje się do tego kroku i chce na czas bezsejmowy mieć pełnomocnictwa.

Czy Sejm obecny pójdzie względnie może być zmuszony do pójścia na te pomysły rządu? Z góry trzeba powiedzieć, że między Sejmem obecnym, jaki wyszedł z wyborów dnia 4 marca 1928, a poprzednim Sejmem z listopada 1922 jest wielka różnica. Poprzedni Sejm przeżył całą swą pięcioletnią kadencję do ostatniego dnia, on był świadkiem i — dodajmy — ofiarą przewrotu majowego, to też bardzo łatwo było wymusić na nim pełnomocnictwa w związku z przeprowadzoną wówczas pod świeżem wrażeniem zmianą konstytucji. Od maja do lipca 1926, od przewrotu do zakończenia dyskusji nad zmianą konstytucji, upłynęło zaledwie kilka tygodni tak, że w ówczesnych stosunkach o sprzeciwieniu się woli rządu nie było mowy.

Dziś stosunki grubo się zmieniły. Ci, którzy mieli strach przed nowymi władcami, już mieli czas z niego ochłonąć; ci, którzy z przekonania i w nadziei na poczynania nowych władców popierali proponowane zmiany, już mieli czas przeżyć tyle zawodów, że ich stosunek do rządu zupełnie się zmienił. Niema dziś w Sejmie, naturalnie z wyjątkiem „jedynki", żadnego stronnictwa, któreby zgodziło się na uszczuplenie praw Sejmu na rzecz rządu, do którego nie mają zaufania; niema dziś w Sejmie poza stronnictwem rządowem nikogo, ktoby własną ręką ostrzył nóż na życie Sejmu, ktoby dał rządowi możność włożenia Sejmowi do ręki narzędzia samobójczego! Wrażenie, tak świeże po maju 1926, dziś już nie istnieje, a nawet zmieniło się w przeciwieństwo tego, co wtedy mogło uchodzić a u niektórych nawet było: entuzjazm, bezgraniczne zaufanie wtedy, sceptycyzm i uzasadnione niedowierzanie obecnie.

Znający metody wszystkich rządów pomajowych bez względu na to, kto stał na ich czele, wiedzą, że ten „system pomajowy" polega w lwiej części na uszczuplaniu praw Sejmu. Czy to się robi zapomocą uniemożliwiania pracy, czy zapomocą systematycznego poniżania — rezultat jest tensam: rząd zrobił się niezawisły od Sejmu i prawdę mówiąc, robi, co mu się podoba. Miałżeby Sejm sam przyczynić się do dalszego, jeszcze większego uczynienia się zbędnych przez przelanie swych uprawnień na ten rząd? Przeszłość uczy nas, jaki użytek rząd zrobił z udzielonych mu w r. 1926 pełnomocnictw. Esencją wydanych na ich podstawie kilkuset dekretów jest dekret prasowy, a charakterystyką wszystkich dekretów jest to, że rząd uniemożliwia Sejmowi zajęcie się nimi i ewentualne ich skasowanie.

Drugi raz Sejm nie da się ani nakłonić ani zmusić do wydania i wykonania na sobie wyroku śmierci. Doświadczenia z minionych dwóch lat i obecne są odstraszającym przykładem dla tych, którzy zbyt pochopnie chcieliby wydać ustawodawstwo w ręce rządu.

Wystąpienie z PPS

Poseł Juljan **Smulikowski** (wybrany z okręgu 27 Zamość—Biłgoraj—Tomaszów w województwie lubelskiem) wystąpił z PPS i przystąpił do frakcji Jaworowskiego, która liczy ogółem 6 posłów.

—ooo—

Aresztowania wśród komunistów krakowskich

Policja komunikuje: W toku dalszych dochodzeń przeciwko arsztowanym przez organa wydziału śledczego komunistkom Amalji Ginzig i tow. przyaresztowały organa P. P. znaną na tut. terenie komunistkę Dorę Kaufman, lat 21, z zawodu szwaczkę, zam. w Krakowie przy ul. Berka Joselewicza 4, którą **ujęto na gorącym uczynku malowania napisów antypaństwowych na fasadach domów w dzielnicy Kazimierza.**

Przyaresztowały organa P. P. działacza komunistycznego Samuela **Goldziuka**, lat 24 liczącego, słuchacza filozofji UJ. zam. w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3 w Żydowskim Domu Akademickim i sekretarza komitetu dzielnicowego PPS Lewicy w Płaszowie **Franciszka Kanię**, karanego w roku 1927 3-miesięcznem więzieniem za kradzież.

Wymienieni **urządzili zebranie konspiracyjne** w **Podgórzu** obok zakładu kąpielowego Matecznego celem omówienia wystąpień członków miejscowej organizacji komunistycznej i PPS lewicy przeciwko 10-leciu niepodległości Polski. Na widok organów P. P. uczestników zebrania zbiegli, Goldziuka zaś i Kanię przytrzymano i znaleziono przy nich referat komunistyczny skierowany przeciwko 10-leciu niepodległości Polski.

W niedziele popołudniu przytrzymały organa P. P. na cmentarzu rakowickim Jakóba Lajzera Przytka, lat 18, pomocnika krawieckiego, zam. przy ul. Starowiślnej 28, który przedostawszy się przez mur cmentarny **złożył na grobie poległych robotników 6 listopada 1923 r. czerwoną płachtę z napisem antypaństwowym.**

Aresztowanych odstawiono wraz z dowodami rzeczowemi do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Z XXI Kongresu PPS

Sprawozdanie z działalności PPS w Sejmie

Przemówienie tow. Zygmunta Marka

(Wygłoszone w drugim dniu Kongresu)

Tow. Marek sprawozdanie ZPPS. rozpoczął od podkreślenia faktu, że pierwszy dzień Kongresu był wielką **manifestacją jedności Partji** i zaznaczeniem, że tylko ta jedność może umożliwić dalszą pracę.

Tow. Pużak — mówił tow. Marek — przemawiał do serc i rozumów towarzyszów; do dwóch czynników mających dopomóc w wytrwaniu przy hasłach Partji i wypełnieniu jej zadań.

Jednemi z tych zadań są prace ZPPS. Trudna jest jednak praca reprezentacyj socjalistycznych w ciałach parlamentarnych wszystkich państw; szczególnie trudna jest sytuacja PPS. w parlamencie polskim.

Poza ogólnemi warunkami, które stworzyły stosunki powojenne, decyduje o nas jeszcze **trudne położenie gospodarcze** w jakiem Polska znajduje się, jak również i **stanowisko polskich klas posiadających.** Niepewność położenia Polski i brak ofiarności dla własnego Państwa ze strony klas posiadających **zmusza tem więcej klasę robotniczą, która tyle ofiar dla niepodległości poniosła, do pozytywnej polityki w interesie Państwa.**

Niepodległość łączy się u nas historycznie z socjalizmem.

Nasze stanowisko było i jest zawsze niezłomne w tej sprawie. **Klasa robotnicza na swych barkach i swą krwią wywalczyła i wyniosła z niewoli Polskę Niepodległą i za swój pierwszy obowiązek uważa utrzymanie tej niepodległości.**

W okresie od ostatniego Kongresu prace ZPPS. podzielić trzeba na dwa okresy:

1) **utworzenie rządu Koalicji i jego upadek:**

2) **okres od 1 maja 1926.**

Partja, która chce mieć wpływ na państwo, musi wiedzieć, że są chwile, gdy trzeba po ten wpływ sięgnąć. Kompromis, w tym celu zawarty, musi być oparty jednak na programie.

Koalicja upadła, bo z chwilą odrzucenia postulatów socjalistycznych przez prawicę, straciła program. Nastąpił okres od maja 1926 r. Chciałbym, aby już przestano mówić o przewrocie i o roli Piłsudskiego. Osoby bowiem mijają. I w partji był kiedyś Piłsudski, był Moraczewski. Odeszli, ale **Partja została z jej wielkiemi zadaniami.**

W „Kurjerze Ilustrowanym“ zjadliwie podkreślono na naszym Kongresie „demonstracyjnego“ gościa z Wiednia, tow. Adlera. **Ja zaś jestem szczęśliwy, że mogę powołać się na jego słowa:** Zwrócił on, mianowicie uwagę, na niewłaściwą taktykę socjalistów włoskich, której skutkiem jest zwycięstwo faszyzmu, ograniczenie praw obywatelskich, zanik wolności, emigracja socjalistów z kraju.

My jednak na emigrację nie pójdziemy. — My chcemy Sejm w całej pełni wyzyskać.

Być może, że niejeden z towarzyszów widzi w naszej taktyce sejmowej sprzeczność z uchwałami Rady Naczelnej, jednakże uchwały te wskazują tylko zasady, a stosowanie ich jest rzeczą taktyki. Niełatwo jest obalić swojemi głosami budżet, który mieści w sobie **płace pracowników państwowych, zasiłki dla bezrobotnych, ubezpieczenia społeczne, budowle publiczne i t. p.,** niełatwo jest to uczynić, gdy się ma do czynienia z rządem, zdecydowanym w każdej chwili, stanowisko nasze w Sejmie wyzyskać w masach przeciwko nam.

Rząd obecny, jakby dwa cele sobie obrał: **walkę z Sejmem,** o której etapach, jako powszechnie znanych, mówić nie chce — i **walkę z tak zwanem „partyjnictwem“. Walka z partyjnictwem dotknęła** tylko partje pozornie. Skonsolidowano żywioły kapitalistyczne. Natomiast wszystkie partje lewicowe rozbito.

Dwa lata pracowano bezskutecznie nad rozbiciem PPS.

Doprawdy, nie jest prostym i jasnym bieg spraw politycznych w Polsce; sfery rządowe pracowały nad rozłamem; na Kongresie w Katowicach zjawił się minister Moraczewski, honorowy przewodniczący tego zjazdu, sam zaś zjazd katowicki oświadczył swą opozycję przeciwko temu rządowi...

Mimo to, minister Moraczewski, oczywista, nadal w rządzie pozostaje...

To wszystko jest niezrozumiałe w normalnych stosunkach politycznych w Europie, ale też to dzieje się w Polsce!

Dwojakiego rodzaju są nasze prace: **pozytywna,** gdy pod naszym wpływem przychodzi do uchwalenia ustaw; **negatywna,** t. j. obronna, gdy przeciwstawiamy się skutecznie atakom reakcji. Nie będę szczegółowo przytaczał wyników tej pracy, dla przykładu **wymienię tylko np. skuteczne odparcie ataku na 8-godzinny dzień pracy.**

Dzięki wysiłkom klubu — **rząd zmuszony był do powołania ankiety o kosztach produkcji.** Odkryte zostały tajniki gospodarki kapitalistycznej, a przyniesie to wielką pomoc w naszej walce.

Co możemy robić na przyszłość?

Stoi przed nami w pierwszym rzędzie **obrona dotychczasowych zdobyczy socjalnych i walka o ubezpieczenie na starość, jako sprawa najbardziej w tej chwili aktualna.** W najbliższym czasie zapewne będziemy musieli się zająć także **ustawowem oznaczeniem minimum płacy robotniczej.**

W dziedzinie politycznej — najbliższym celem jest obrona demokracji i wolności słowa, zgromadzeń, koalicji i praw obywatela.

W dziedzinie polityki zagranicznej: **będziemy starali się zabezpieczyć sprawę pokoju. Sądzę jednak, że największa gwarancja pokoju będzie wówczas, gdy na jego straży stać będzie wola narodu, który zyska należny wpływ na sprawy polityki zagranicznej i na sprawy mniejszości narodowych.**

Jako przewodniczący ZPPS, a więc grupy, którą obdarzyła zaufaniem półtora miljonowa masa, mam prawo **zwrócić się do Kongresu, aby wezwał towarzyszów do pracy nad podniesieniem świadomości partyjnej,** do trwania przy Czerwonym Sztandarze PPS.

Mamy przed sobą walkę z ustrojem kapitalistycznym, którego wyrazem jest ten rząd, i budowę już obecnie fundamentów pod naszą przyszłość

Hasłem naszem będzie: **wytrwać przy Sztandarze i pracować!**

Przemówienie tow. Tadeusza Regera

(Wygłoszone w trzecim dniu Kongresu)

Tow. Reger rozpoczął od stwierdzenia, że śląska konferencja przedkongresowa jednomyślnie zaakceptowała politykę CKW.

— Do władz naszych — mówił tow. Reger — mamy pełne zaufanie, to też nie mogę się zgodzić z wielu wywodami towarzysza Ziemięckiego, poddającego taktykę CKW krytyce. Nie zgodzę się, by wszystkiego nie było wolno sprowadzić do zagadnienia walki z rządem. **Nas zmuszają do tego warunki.** Koło tego rządu wszystko się obraca. W innych warunkach inne sprawy wybijają się na plan pierwszy, ale nie obecnie. Zgadzam się, że nie można demokracji odrazu zbudować. **Ale my widzimy, że rząd Piłsudskiego jest demokracji największym wrogiem.** (Oklaski). Wszystko co rząd robi — popieranie kleru, kapitalistów i burżuazji — wszystko to **niszczy** demokrację!

W tem miejscu zobrazował tow. Reger rażące wypadki gnębienia urządzeń demokratycznych.

— Endecy — mówił — zajmują stanowiska starostów, stanowiska komisarzy Kas chorych i t. d. **Wydziały gminne rozwiązuje się umyślnie, aby wydzierać wpływy socjalistom.** Robi to na Śląsku np. pan wojewoda Grażyński. **Kochamy towarzysza Ziemięckiego, ale dziwię się, iż żąda on zmiany stosunku do obecnego rządu, dlatego że coś tam dobrego udało mu się zrobić!**

— Józef Piłsudski nigdy nie był socjalistą. Dla niego socjalizm był tylko drogą do niepodległości. Polska jest dziś Polską szlachecką, drobnomieszczańską, **kapitalistyczną,** o Polskę ludową i socjalistyczną **dopiero** walczyć musimy. **Kto nie stoi na stanowisku walki klas niech odejdzie!** Jedni już odeszli, inni może odejdą później, choć ze łzami **w oczach!** Kto zaś uzna walkę klas, przyjdzie do nas! Także dla tych, którzy zbłądzili droga do nas pozostanie otwarta, ale oczywiście przez sąd partyjny.

Przemówienie tow. Zofji Praussowej

(Wygłoszone w trzecim dniu Kongresu)

— Trzy lata nie zbieraliśmy się, trzy lata nie czyniliśmy przeglądu naszej pracy. Międzynarodowa myśl socjalistyczna nie stoi w miejscu, my niestety nie idziemy w awangardzie tego myślowego ruchu międzynarodowego, i **PPS nie zawsze uświadamia sobie, że dużo zmieniło się od czasu Marksa i Engelsa.** Mamy cały szereg symptomatów, które wskazują, iż jest coś więcej ponad dwie klasy, które nic sobie nie mają do powiedzenia. **Klasa robotnicza nie jest dziś tylko buntująca się klasą, lecz prawnym współgospodarzem państwa.** Wszelka negacja jest rzeczą złą dla klasy robotniczej. Dlatego błędem jest, gdy klasa robotnicza usuwa się od wpływów. **Z tego nie wynika bynajmniej oportunizm, przestrzegam tylko przed maksymalizmem.**

— Opozycję — mówiła dalej tow. Praussowa — można uprawiać rzeczowo. Z opozycją zasadniczą wolno się rządowi nie liczyć.

W dalszym ciągu omówiła tow. Praussowa **działalność ministerstwa pracy,** wymieniając szereg ustaw i rozporządzeń ministra Jurkiewicza, które są korzystne dla klasy robotniczej.

— Wypadki majowe — mówiła dalej tow. Praussowa — były koniecznością dziejową. Sejm był niezdolny do życia. Partja nie była gotowa do objęcia władzy. **Piłsudski zrobił to, co powinien był zrobić.** Niepodległość Polski jest i celem sama w sobie i środkiem.

— Radości (?), jaka panuje z powodu rozłamu, nie podzielam. Jest to wielki dramat, jakim jest każdy rozłam. Odcięliście front prawy. Socjalizm nie może się składać z jednego frontu. Piłsudczykowstwo może być różnego rodzaju. Może być i takie, które oddaje Piłsudskiemu władzę nad klasą robotniczą. Takich piłsudczyków jednak w PPS niema! (Okrzyki: **ale tacy byli! Jaworowski!**).

Tow. Praussowa: Wolno mi w PPS mieć szacunek dla Piłsudskiego! To nikomu nie przeszkadza! **Nie wolno z Partji robić więzienia ideowego!** (Wielka wrzawa). Hegemonja związków zawodowych jest rzeczą, która Partję rozsadzi. (Głośne protesty).

Przemówienie swe zakończyła tow. Praussowa następującem oświadczeniem:

— Do secesji Jaworowskiego nie przystąpiłam! Powiedziałam dawno, że po żadnej stronie w razie „rozłamu“ nie stanę. Nie było w mej mocy powstrzymać „rozłamu“. W Sejmie głosowałam od dłuższego czasu wbrew memu sumieniu. Dziś zwracam mandat poselski, bo nie mogę ideologicznie reprezentować Kongresu. Zostaję w Partji jako szeregowiec. Od socjalizmu nie odejdę!

Przemówienie tow. Hermana Liebermana

(Wygłoszone w trzecim dniu Kongresu)

— Towarzyszka Praussowa wołała, żebyśmy Partji nie zamieniali na więzienie ideowe. To samo pisał w swym liście Ignacy Daszyński. **Należy stwierdzić, że Partja jest dalej twierdzą i ostoją wolnej myśli, której nikt nie myśli krępować.** I ja miałem czasy, gdy byłem na kongresach wyszydzany, wychodziłem z nich z goryczą, ale nigdy nie miałem wrażenia, że Partja jest więzieniem!

— Z czem słuchaliśmy przemówienia tow. Ziemięckiego, który wyniósł dyskusję na wyżynę zasadniczą, jeżeli chodzi o taktykę Partji. Argumenty tow. Ziemięckiego są godne, by je rozważnie rozpatrzeć.

— Wskazał więc tow. Ziemięcki, że walka polityczna Partji nie może się wyczerpywać na walce z rządem. Teoretycznie, **ale też tylko teoretycznie,** ma tow. Ziemięcki rację. **Życie jednak tej racji nie potwierdza.** Dziś państwo jest — jak powiadają Niemcy — **państwem dobra powszechnego.** Wkracza ono we wszystkie dziedziny życia. **Jeżeli więc rząd z takim ogromem władzy korzysta, by przewagę swą skierować przeciwko klasie robotniczej, to życie nasze musi być pełne sprawy stosunku do rządu!** Tak jest wszędzie.

Cóż dopiero u nas, gdy naczelną osobą w rządzie jest człowiek, który mówi narodowi, że jest narodem idjotów i chce sam w swem odosobnieniu unosić się jak „duch boży nad wodami"! Musimy się tem zająć. To nie może nam być obojętne.

— Mówi tow. Ziemięcki, że zbyt mało borykamy się o demokrację. To nie jest zgodne z rzeczywistością. Pierwsze lata niepodległości wypełniła walka o konstytucję, która jest demokratyczna, potem przyszła walka o wprowadzenie tej demokracji w życie. Została ona przerwana. **Od maja 1926 roku trwa kanonada przeciw demokracji, przeciw prawom ludu!**

— Nie uciekamy od odpowiedzialności. Mamy przed sobą przykład partji włoskiej, która zamykała się w formułkach i mamy przykład partyj (jak np. w Niemczech), które idą po władzę. **Ale my nie jesteśmy do tej władzy dopuszczani!** Gdyby tylko u nas sytuacja była taka jak w Niemczech, to nie zawahałbym się z tej trybuny mówić, żebyśmy szli po władzę choćby do spółki z klerykałami. **Ale w Polsce rządzi mafia militarna.** Nazwisko daje Piłsudski, ale **władzę ma mafia!**

— My socjaliści z Małopolski byliśmy w opozycji do rządu w Austrji, ale gdy rząd ten przyszedł z powszechnem prawem wyborczym, stanęliśmy razem z rządem, razem z cesarzem Franciszkiem Józefem o powszechne prawo wyborcze, a potem, w parlamencie, byliśmy znowu w opozycji.

— **Wcale nie negujemy dobrych czynów obecnego rządu.** Przyznajemy chętnie, że unifikował ustawodawstwo pracy, wydał ustawę o sądach pracy itd. To co dobre to uznajemy, ale **nie tu leży sedno sprawy. Klasa robotnicza walczy od dziesiątek lat o ubezpieczenie na starość** — czemu tego nie zadekretowano? Wtedy powiedzielibyśmy że się rząd przeciwstawił klasom posiadającym. Ale tego rząd nie zrobił, bo **ten rząd jest wykładnikiem klas posiadających!** Małe akty ustawodawcze nie są więc dowodem, że rząd jest po naszej stronie!

— Pytają się nas także — mówił dalej tow. Lieberman — **„co to za opozycja bez obalania rządu?"** Jakto! Więc jeżeli nie można obalić rządu to klasa robotnicza ma skapitulować!? Walczyliśmy z niesłychanemi potęgami bez nadziei zdobycia władzy, a przecież nie kapitulowaliśmy! **Nasza obecna opozycja zasadnicza opiera się na tem, że rząd obecny jest nastawiony przeciwko klasie robotniczej!** Każdy dyktator usiłuje rządzić **cukierkami i batem!** Ale przyjdzie dzień, kiedy rozsadzony zostanie ten system i wtedy będziemy się zastanawiali **jak i z kim brać władzę!**

— Kongres ten jest pełen gniewu z powodu uderzenia w plecy, jakie zadano partji, ale jest również pełen entuzjazmu, bo wierzy w usunięcie skutków tego uderzenia. Towarzysze warszawscy powiedzieli z tej trybuny, że krzywdę się odrobi, że to nie takie tragiczne. Dobry jest ten optymizm, ale wypadki warszawskie są wyłomem i musimy uczynić wszystko, by to co się stało zniknęło. Żadnych wskazań dla tej pracy tu nie wysuwamy. Tow. Pużak potraktował rzecz wysoce rozumnie. Będą się tem zajmowały przyszłe władze partyjne, ale proszę by nie traktowano sprawy pod kątem osobistym.

Znakomite swoje przemówienie zakończył tow. Lieberman następującemi słowy: Wyjdziemy z tej sali z towarzyszem Ziemięckim, Pająkiem i Praussową jako jedna rodzina socjalistyczna. To zaufanie którego brak się odczuwa — wróci! **PPS nie jest więzieniem!** Wszyscy jesteśmy na szerokim gościńcu europejskim, na którym jest zgromadzony cały proletarjat. **Dla nas Partja nie jest partyjnictwom, jest narzędziem do zrealizowania ideałów najszczytniejszych, jakie kiedykolwiek wymarzyła dusza ludzka!**

Końcowe wywody referentów

Przemówienia tow. Barlickiego i tow. Pużaka na zakończenie dyskusji politycznej

(Wygłoszone w trzecim dniu Kongresu)

Swoje końcowe przemówienie rozpoczął tow. **Barlicki** od wyrażenia zadowolenia, że dyskusja stojąca na wysokim poziomie nie wstrząsnęła ani tezami ani wskazaniami zasadniczemi opracowanemi przez CKW, poczem w polemice z towarzyszami, którzy zabierali głos w dyskusji uzasadnia jeszcze raz stanowisko CKW.

— I tak — mówi tow. Barlicki — tow. Drobner chce by rezolucja CKW nie mówiła o Polsce Ludowej, ale o Polsce socjalistycznej. Nic milszego dla mnie, ale to nie leży w granicach naszej najbliższej pracy. **Hasło Polski Ludowej, Polski demokratycznej jest hasłem najbliższego dnia i jako takie ma znaczenie aktualne,** dobrze więc że rezolucja CKW mówi o Polsce Ludowej. W walce o taką Polskę mamy sprzymierzeńców na wsi, przedewszystkiem w „Wyzwoleniu".

— Daleko cięższe zarzuty — mówi dalej tow. Barlicki — wytoczył przeciwko memu ujmowaniu sprawy tow. Ziemięcki. Zarzucił mi mianowicie **jednostronność** że nic poza Piłsudskim, rządem i przewrotem majowym nie widzę i że radbym całą sprawę sprowadzić do tego stosunku. Do świetnych wywodów tow. Liebermana dodam tylko, że dużobym dał, by zamach majowy nie istniał, bo to rozczarowało klasę robotniczą, bo demokracja wisi na włosku! Musimy się zmierzyć z przeciwnikiem, to że ten zjazd zadekretuje **likwidację tego systemu ma pierwszorzędne znaczenie.** Zadanie to musi pojąć realnie.

— W walce o demokrację wskazuje nam tow. Ziemięcki aljantów i zniechęca nas do wsi. My zaś wsi nie lekceważymy i tam, przedewszystkiem w „Wyzwoleniu" będziemy szukać sprzymierzeńców. Powiadają nam — mówi dalej tow. Barlicki — przyjrzyjcie się peowiakom i legunom. Towarzysze! Mówmy poważnie! Podłożem naszym jest sytuacja gospodarczo - społeczna. Wiemy co to jest robotnik, co to jest wieś itd. Ale POW — **co to za klasa społeczna?** Co to jest „legjonista"? Ja nie wiem gdzie jest punkt oparcia w stosunkach społeczno - gospodarczych dla legjonisty.. Gdzie chłop — wiem, gdzie robotnik — wiem, gdzie obszarnik — wiem, ale POW, legioniści — **co to za obóz** społeczny? Peowiacy i legjoniści powinni rozejść się do obozów z których wyszli. **Jeśli są nasi to mają stać wśród nas i jak kiedyś o Polskę Niepodległą tak dziś walczyć o Polskę wolną!** Jeśli ich zaślepia władza dyktatora, jeśli ślubują dyktatorowi psią wierność, to klasa robotnicza ma dla nich jedynie potępienie! Nie jesteśmy dziećmi. W pole się wywieść nie damy. Aljantów będziemy szukali i znajdziemy ich. Moment walki także my wybierzemy. **Gdy Partia wezwie do walki, to w momencie gdy będzie pewność zwycięstwa!**

— PPS od trzydziestu z górą lat wciąż żyła obok życia społecznego życiem politycznem, stawiała sobie wielkie cele polityczne i osiągała je. PPS musi partycypować (uczestniczyć) w dziele przeobrażenia świata. Czy mamy się zrzec tego dla czyichś pięknych oczu? **Nasz program pozytywny nie ograniczy się do wypraszania, ale mocnego wpływu opartego na prawie nie na łasce i nie na gwałcie!** Mamy mieć wpływ wedle naszych sił, a siły te są duże. Musi przyjść w Polsce prawdziwa wolność, nie zniesiemy buta generalskiego na swym karku!

Z kolei przeszedł tow. Barlicki do omówienia sposobów walki z PPS.

— Nic mnie nie obchodzi — mówił — co się dzieje w Katowicach. Jednakże tam **starają się wprowadzić opinję publiczną w błąd** czyniąc z nas złe duchy, które sprzedawały sprawę bytu pracowników państwowych. Moraczewski np. mówi, że „Barlicki ze Żdziechowskim ułożyli pakt krzywdzący całą rzeszę pracowników państwowych".

Jak to było?

Gdy rząd koalicyjny trwał już jakieś półtora miesiąca zostałem zaproszony do premjera **Skrzyńskiego** na zebranie. Tam był i **Żdziechowski** i odsłonił rąbek środków „cudownych" swojej „sanacji". Dowiedziałem się, że planuje obniżkę pensyj urzędniczych. **Oświadczyłem, że tego rodzaju złemi pomysłami nie wolno zaskakiwać koaljantów i zażądałem by się zebrali przedstawiciele partyj wchodzących do koalicji i zadecydują czy koalicja ma trwać.** U marszałka Rataja odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw zainteresowanych. Tam całą sprawę postawiłem ostro. Przekonywano mnie o konieczności tej zniżki. Przeniosłem decyzję na klub. Następnie z tow. Żuławskim poszliśmy na Radę ministrów i powiedzieliśmy: **tędy nie pojedziecie!**

Jędrzej Moraczewski nie był wtedy obecny — był chory, udziału więc w tej kampanji nie brał. Ostatecznie rząd oświadczył, że najniższe kategorje (najliczniejsze) nie zostaną redukcją dotknięte, wreszcie redukcja została znacznie zniżona i to wszystkiego na trzy miesiące. **Po trzech miesiącach, gdy Żdziechowski zapowiedział utrzymanie zniżki na następne 3 miesiące, przyszedł moment, gdyśmy z koalicji wyszli.**

Ale oto przyszedł przewrót majowy i Moraczewski, przyjaciel Piłsudskiego, prawdopodobnie bardziej wtajemniczony w plany dyktatora, **nie uruchomił mnożnej!**

* * *

— Dyskusja całodzienna — rozpoczął swe końcowe przemówienie tow. **Pużak** — w słabym zaledwie zakresie dotyczyła spraw organizacyjnych. **Sprawy polityczne, sprawy rozłamowe wybiły się na pierwsze miejsce.** — Ton naszej dyskusji nad sprawą rozłamu jest zgoła inny, niż ton, jakim mówiono w Katowicach. **Tam sięgnięto do arsenału walki osobistej, walki oszczerczej.** Nie cofnięto się przed pomawianiem CKW o rzeczy, o których nigdy w CKW myśl nawet nie powstała.

— **Na argumentach kłamstwa zbudowano tam walkę z nami.** Szpady możemy skrzyżować z każdym przeciwnikiem, ale z ręki wykręcimy nóż sprężynowy!

— My musimy pamiętać, że walcząc musimy walczyć **celowo.** Walka z rozłamowcami jest dla nas walką **ideową.** Nie możemy dziś formułować sposobów załatwienia sprawy z nimi. — Musimy sprawę tę pozostawić z pełnem zaufaniem przyszłemu kierownictwu Partji. Twierdzenie, że jesteśmy „więzieniem duchowem", jest beletrystyką. **Zaufania do tych, którzy uważali się najpierw za piłsudczyków, a dopiero potem za socjalistów — mieć nie możemy! Partja służy idei nie osobom Obcego organizmu, obcej mafji w partji nie zniesiemy. Chcemy, by każdy pracował dla Partji, a nie dla siebie i swoich przyjaciół z poza Partji!...**

— Nie była Partja „więzieniem" tak ostrem, jak to mówiła tow. Praussowa. Wychodziły bowiem z niego „grypsy" **na zewnątrz,** szły listy na prowincje... My chcieliśmy utrzymać **jedność.** Gdy przyszedł „rozłam", wszystkie organizacje partyjne same zrozumiały konieczność jedności i same potępiły wichrzycielstwo!

— Co do **Moraczewskiego,** zwrócę uwagę — mówi tow. Pużak — że twierdzi on, iż zapędzono go do rządu koalicyjnego. **To jest nieprawda!** Moraczewski właśnie zmusił nas do wstąpienia do koalicji! (Głosy: **tak jest! Prawda!**).

— Dla ratowania demokracji na kilka miesięcy utraciliśmy samodzielność.

— Moraczewski mówił o wizycie u niego Grabskiego. **Pytam Moraczewskiego: gdzie było jego sumienie, gdzie był jego honor, że nie przyszedł i nie powiedział tego swym towarzyszom partyjnym.** Moraczewski znajduje się pod psychozą człowieka, może naprawdę genjalnego, ale którego metody są dla nas nie do strawienia. **My nie mamy nienawiści do Piłsudskiego.** Chcemy traktować go w granicach wzajemnego szacunku. **Piłsudski odszedł od nas; prowadzimy z nim walkę polityczną, a nie osobistą.** Pragnęlibyśmy, aby z tamtej strony walka była prowadzona temi samemi metodami.

Przemówienie swoje zakończył tow. Pużak wezwaniem, by Kongres przyjął wnioski organizacyjne, szczególnie zaś uchwały w sprawach prasowych, aby prasa socjalistyczna stała się potężną bronią w naszych rękach.

Wspomnienie pośmiertne

DR. STANISŁAW GARFEIN - GARSKI

We Lwowie zmarł dr. Stanisław Garfein-Garski, dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego, w 62 roku życia. Pochodził on z Tarnopola, a młode lata spędził w Krakowie. W swoich czasach krakowskich, w ostatnich latach ubiegłego i pierwszych bieżącego stulecia, jako koncypient i młody adwokat, był socjalistą i sympatykiem naszej partji, której znaczne oddawał usługi. Żonaty w owym czasie z siostrą tow. Posnera (która zdobyła sobie piękne imię w literaturze pod swem nazwiskiem Malwina Posner-Garfeinowa, a później pod pseudonimem Marja Zabojecka), zajmował się z zamiłowaniem filozofją; owocem studjów w tej dziedzinie była jego książka „Etyka a socjalizm". — W domu pp. Garfeinów zbierało się stale raz na tydzień grono wybitniejszych towarzyszów, którzy o tych przyjęciach zachowali miłe wspomnienia. Dr. Garfein brał wtedy bliski i czynny udział w życiu partyjnem, bronił w procesach politycznych, udzielał bezpłatnie porady prawnej w biurze partyjnem, w latach 1899—1901 wydawał razem z Ludwikiem Brunnerem (Janem Stenem) i Jerzym Żuławskim „Krytykę", a w czasie rewolucji 1905-6 i w latach porewolucyjnych oddawał przysługi niepodległościowej frakcji PPS zaboru rosyjskiego. Z owych lat idealizmu i czynnego udziału w pracy społecznej pozostawił o sobie w kołach socjalistycznych dobrą pamięć. **E. H.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Rokowania w Królewcu

Poraz trzeci znaleźli się przy jednym stole przedstawiciele Polski i Litwy kowieńskiej; poraz trzeci próbuje Polska dojść do jakiegoś porozumienia bodaj z wyłączeniem zasadniczej strony politycznej zatargu polsko-litewskiego, tj. sprawy wileńskiej. Z dotychczasowego jednak przebiegu rokowań, od soboty do wtorku odnosi się wrażenie, że i ta próba skończy się na niczem, a w najlepszym razie na podpisaniu małoważnego porozumienia co do ruchu granicznego. O uporządkowaniu wzajemnych stosunków gospodarczych i komunikacyjnych niema mowy, a już najmniej o dojściu do skutku porozumienia co do traktatu arbitrażowego.

Litwa ciągle jeszcze wychodzi z założenia, że Wileńszczyzna jest spornem terytorjum i uważa za ujmę dla siebie zgodzić się na bezpośredni ruch kolejowy między Kownem a Polską przez Wilno. Dla Litwy wygodniej byłoby, żeby ten ruch odbywał się drogą okrężną: przez Prusy wschodnie i Łotwę, co dla Polski jest nie do przyjęcia. Przecież zgoda na to żądanie Litwy znaczyłaby wyrzeczenie się Wilna, a przynajmniej uznanie, że kwestja posiadania Wilna jeszcze nie jest rozstrzygnięta! Dla Polski sprawa Wilna jest i z powodu woli jego mieszkańców i z powodu orzeczenia mocarstw raz na zawsze załatwiona, a jakiekolwiek odchylenie od tego stanowiska byłoby wznowieniem zlikwidowanej sprawy, sprawy ostatecznie osądzonej i przesądzonej.

Za miesiąc minie rok, odkąd marszałek Piłsudski pojechał do Genewy, aby swoim autorytetem doprowadzić do zgody z Litwą. Osiągnięto wtedy tylko słomianą zgodę i to głównie dzięki chwiejności Ligi narodów, która ani wtedy ani na dwóch następnych zebraniach Rady nie mogła się zdecydować na wypowiedzenie jasno i wyraźnie swej woli. Oddano „badanie" zatargu raz delegatowi holenderskiemu, drugi raz hiszpańskiemu i ciągle dopominano się, aby Polska i Litwa same między sobą znalazły drogę do porozumienia. Drogi tej nie znaleziono ! — jak sprawa w Królewcu obecnie stoi — nie znajdzie się.

Politykę Woldemarasa można zrozumieć tylko na podstawie wewnętrznego położenia w jego kraju. Kraj bez przedstawicielstwa ludowego, rządzony po dyktatorsku, unicestwione wszelkie życie demokratyczne, przewaga sołdateski, za którą kryją się Woldemaras i Smetona — taki kraj nie jest zdolny do realnej polityki, do uznania położenia takiem, jakie ono w rzeczywistości jest. Dla kliki rządzącej Litwą porozumienie z Polską oznaczałoby koniec jej rządów; oznaczałoby konieczność powrotu do demokratycznych form rządzenia, a tego ona właśnie nie chce, zrzec się nieograniczonej władzy nie chce.

Chłopi i robotnicy litewscy, tj. trzy czwarte ludności nietylko niema żadnego interesu utrzymania stanu „ni wojnà i pokój", ale ma interes wprost przeciwny: dojście do zgody z Polską jako warunek rozwoju gospodarczego. Mały naród, bez przemysłu, bez skarbów naturalnych nie może marzyć o odegraniu większej roli, wtłoczony między trzy wielkie państwa, które są jego naturalnemi odbiorcami. Zrozumieli tę sytuację socjaliści litewscy i oni na konferencji berlińskiej z przedstawicielami socjalistów polskich przyszli do przekonania, że warunkiem wstępnym do porozumienia jest przywrócenie demokracji w obu krajach, co umożliwi bezpośrednie zetknięcie się ludu z ludem. Tylko pod tym warunkiem można dojść do tego, aby ustała blisko dziesięcioletnia walka o Wilno, walka przynosząca szkodę obu stronom.

* * *

Królewiec, 6 listopada (PAT). Przerwana wczoraj dyskusja w podkomisji rozpoczęta została ponownie około godziny 4 u p. ministra Zaleskiego w hotelu „Berliner Hof" i trwała do godziny 7 wieczorem. Całodzienna dyskusja **nie doprowadziła jeszcze do wyjaśnienia** i nie została zakończona. Dziś o godzinie 10'30 rano podjęta zostanie dalsza dyskusja u premjera Woldemarasa w hotelu „Central". Wrażenia z wczorajszej dyskusji **nie rokują nadziei na osiągnięcie pomyślnych rezultatów na obecnej konferencji.**

WOLDEMARAS O ROKOWANIACH

Kowno, 6 listopada (PAT). Korespondent łotewskiej agencji telegraficznej w Kownie uzyskał w Eydkunach wywiad u Woldemarasa. Na zapytanie, w jakim kierunku pójdzie likwidacja konfliktu polsko-litewskiego, jeżeli konferencja nie da rezultatów, Woldemaras oświadczył: „Zagadnienia sporne będą rozpatrywane szczegółowo już na tej konferencji. Jeżeli nie da ona rezultatów, **pertraktacje będzie należało przerwać.** Dalsze konferencje nie byłyby zwołane i w tym wypadku należałoby zająć stanowisko wyczekujące." Na zapytanie, jak długo trwać będzie konfreencja, Woldemaras oświadczył, że konferencja została przedłużona celem wyczerpującego omówienia wszystkich zagadnień interesujących obie strony. Następnie Woldemaras podkreślił znaczenie umowy o komunikacji poprzez linję demarkacyjną, co jego zdaniem stanowi wielki krok naprzód. Widzi on **ustępstwo ze strony polskiej** w tem, że zamiast litewskiego wyrażenia „linja demarkacyjna" i polskiego „granica" obie strony zgodziły się na użycie nowego wyrażenia „linja administracyjna".

PODJĘCIE ROKOWAŃ

Królewiec, 6 listopada (PAT). Wczoraj wieczorem powrócił do Królewca po dwudniowym pobycie w Kownie minister wojny Daukantas. Dziś o godzinie 10'30 rano zaczęła się dalsza dyskusja, w której ze strony polskiej biorą udział: minister Zaleski i dyr. Szumlakowski, a ze strony litewskiej premjer Woldemaras, poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i generalny sekretarz litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Zaunius.

W PARYŻU NIE WIERZĄ W POMYŚLNY WYNIK ROKOWAŃ

Paryż, 6 listopada (PAT). Prasa zapatruje się **pesymistycznie** na wyniki odbywających się obecnie rokowań polsko-litewskich. „Temps" zaznacza, że Woldemaras zaproponował wznowienie bezpośrednich rokowań jedynie w tym celu, aby zaznaczyć, że nie zginęła jeszcze ostatecznie nadzieja porozumienia polsko-litewskiego, wobec czego okazuje się zbyteczna interwencja Ligi narodów, czego widocznie rząd kowieński wydaje się najbardziej obawiać. Mówiąc o oświadczeniu Woldemarasa na sesji wrześniowej Ligi narodów, nie należy zbytnio łudzić się co do możliwości dojścia w każdej chwili do porozumienia. Dopóki Woldemaras, pisze dziennik, **nie zmieni swego zapatrywania na kwestję wileńską**, która powinna być jego zdaniem omówiona przed uchwaleniem ogólnych stosunków polsko-litewskich, tak długo **nie należy przywiązywać wielkich nadziei do bezpośrednich rokowań**, które zawsze skończą się na niczem wobec trwania tejsamej przeszkody. Wszystkie dowody dobrej woli ze strony Polski miały jedynie ten skutek, iż **dodały dyktatorowi litewskiemu odwagi** w stawianiu wymagań oraz wzmocniły jego nieprzejednane stanowisko w sprawie wileńskiej, w której Polska nie może dopuścić do dyskusji.

Wiadomości polityczne

HAKATYŚCI ZA REWIZJĄ GRANICY POLSKIEJ

Obradujący na wspólnem dorocznem posiedzeniu zarząd główny oraz rada naczelna „Ostmarkenverein", którego przewodniczącym honorowym jest prezydent Hindenburg uchwalił ostrą rezolucję, w której domaga się od rządu Rzeszy, aby z większą niż dotychczas energją wystąpił **z żądaniem rewizji granicy wschodniej**. Rezolucja domaga się ochrony mniejszości niemieckiej na terenach odebranych i nieustępowania od żądań niemieckich za cenę koncesyj gospodarczych.

WYBORY W BUŁGARJI

Częściowe wyniki wyborów wskazują na wybitne zwycięstwo partji rządowej, która zdobyła znaczną większość głosów. W 14 gminach miejskich, w których odbywały się wybory, porozumienie demokratycznej zatrzymało dotychczasowy stan posiadania.

WYBORY W AMERYCE

Wynik wtorkowych wyborów prezydenta jest tak zagadkowy, jak nigdy dotychczas w historji Ameryki. Kampanja wyborcza, prowadzona z niesłychanym rozmachem i nakładem pracy przez obie strony, dobiegła końca. W wyborach będzie brało udział około 40 milj. wyborców, j. o blisko 10 milj. więcej niż przed 4 laty. Równocześnie z wyborem prezydenta odbywają się w 33 stanach wybory senatorów, a w 34 stanach wybory gubernatorów stanowych. Wybory rozpoczęły się we wtorek o godzinie 6 rano i trwały do godziny 6 wieczorem wedle czasu amerykańskiego. Ponieważ różnica między czasem nowojorskim a warszawskim wynosi 6 godzin, a między stacją w San Francisko a Warszawą 9 godzin, koniec wyborów amerykańskich wypadnie mniejwięcej we środę na godzinę 3 rano wedle czasu warszawskiego.

Drożyzna „zmniejszyła się" i wzrosła

Warszawa (PAT). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 listopada ustaliła, że we wrześniu w porównaniu z sierpniem koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób w Warszawie, **zmniejszyły się** o 0'4%, w październiku w porównaniu z wrześniem **wzrosły o 1'7%.**

Zmiany na Bałkanie

Polityka bałkańska zależna jest od — pogody. Na wiosnę zaczynają się ruchy band na rozmaitych granicach, z czego wynikają zatargi dyplomatyczne i groźby wojenne; ze zbliżeniem się zimy ruchy te ustają i polityka przenosi się do kawiarń w Sofji, Belgradzie itd. Obecnie jednak, mimo że w górach bałkańskich zima zapewne jest już w całej pełni, życie polityczne jest tam bardzo ożywione, zanosi się na wielkie zmiany.

Politykę bałkańską robią ludzie, kierujący się nastrojami. Gdy jednak zdarzy się tam człowiek o realistycznym poglądzie na świat, zyskuje on ogromną przewagę nad nastrojowcami i marzycielami tak, że jest on w stanie do gruntu przeorać stosunki i przeobrazić je na swoją modłę. Takim człowiekiem jest obecnie premjer a właściwie dyktator grecki Venizelos. Objąwszy niedawno nanowo władzę i uformowawszy sobie dogodny tj. zupełnie posłuszny parlament, przystąpił on do uporządkowania stosunków z sąsiadami i między sąsiadami, doprowadzając w krótkim czasie do utworzenia nowego tam układu sił.

Venizelos dążył przedewszystkiem do zatarcia ostrych kantów w wzajemnej polityce jugosłowiańsko - włoskiej. Widział on, że rywalizacja między temi państwami — rywalizacja będąca następstwem faktu, że oba te państwa pretendowały do odegrania roli byłych Austro-Węgier na Adrjatyku — tworzy ustawiczne niebezpieczeństwo, które jeszcze się spotęgowało z chwilą, gdy Włochy pełnem zagarnięciem Albanji pod swój wpływ zaszachowały Jugosławję w najczulszem jej miejscu. Venizelos podróżami swemi do Rzymu i Belgradu dokonał tego, że w obu stolicach urabia się nowa orjentacja polityczna, której pierwszym objawem jest sygnalizowane wczoraj odsunięcie się Włoch od Albanji.

Ta zmiana frontu rządu faszystowskiego opiera się na założeniu, że Włochy mogą osiągnąć swój cel tj. całkowite opanowanie Adrjatyku jako „mare nostrum" w porozumieniu z Jugosławją, które będzie mniej kosztowne od protektoratu nad królestwem albańskiem i nad jego świeżoupieczonym królikiem. Choćby Mussolini dawał Zogu mniejsze subsydja i mniej zajmował się drogami w jego kraju, to i tak nie wypuści z rąk Valony i Durazzo, a to wystarcza dla ewentualnego „zakorkowania" Adrjatyku, do zamknięcia przez to Jugosławji drogi na morze Śródziemne.

Jugosławja zna ten stan rzeczy i starała się uwolnić od tej zmory tj. odcięcia jej dostępu na morze Śródziemne. W tych staraniach znalazła pomoc — niewiadomo, za jaką cenę — u Venizelosa, który zawarł z Belgradem umowę, na podstawie której Jugosławja otrzymała tzw. wolną strefę w porcie salonickim, a tem samem wolny przystęp do morza Egejskiego a przez nie do morza Śródziemnego. Obaj więc rywale mogą być zadowoleni: Włochy teoretycznie zatrzymują możność niedopuszczenia Jugosławji na morze Śródziemne, ta zaś praktycznie może ominąć tę przeszkodę via Saloniki.

Tam, gdzie obie strony są zadowolone i gdzie mają tak zgrabnego pośrednika, nietrudno o zgodę bodaj formalną, bodaj na papierze. Toteż w kołach politycznych uważają obecne położenie na Bałkanie za znacznie korzystniejsze aniżeli ono było jeszcze przed dwoma miesiącami, gdy Jugosławja musiała pod naciskiem Rzymu ratyfikować konwencję z Nettuno. Ta konwencja stała się dziś bezprzedmiotową wobec tego, że oba państwa znalazły drogę do porozumienia bez przymusu, porozumienia wynikającego z należytego ocenienia stosunku wzajemnych sił. Jest rzeczą zrozumiałą, że Europa śledzi z uwagą przemiany na tak niebezpiecznym dla jej pokoju gruncie. Z Bałkanu w ostatniem półwieczu brały początek wszystkie wojny, a ustanie jednej z przyczyn nowej wojny jest wielkiem zyskiem dla pokoju.

Przegląd prasy

Organ endecki wzywa zagranicę przeciw socjalistycznemu zarządowi Wiednia. — „Czwarta brygada" klerykałów. — Co dom — to rozwód. — „Robotnik" o zaburzeniach lwowskich.

Świeżo powstały na gruncie wiedeńskim miesięcznik „Robotnik Wiedeński" w artykule, omawiającym budowę mieszkań przez gminę miasta Wiednia, pisze:

„Socjalistyczny zarząd gminy zrozumiał, że budowa prowizorycznych baraków nie rozwiąże tego piekącego zagadnienia (mieszkaniowego). — O świeżych siłach przystąpiono do żmudnej pracy i do końca roku 1932 gmina miasta Wiednia ukończy budowę 65.000 nowych mieszkań".

To cyfra mieszkań. Lokatorów, oczywiście, osiądzie tam znacznie więcej. Ilością dorównają oni mieszkańcom niemniego miasta. Powyższe dane nie tworzą żadnej rewelacji. O olbrzymich zasługach zarządu Wiednia w sprawie mieszkaniowej pisaliśmy parokrotnie.

Chodzi nam tu o kontrontację z tem, co w kwestji powyższej pisze endecka „Gazeta Warszawska". Dla niej gospodarka zarządu Wiednia i tamtejsze ustawy ochronne, to „austro-marksizm" podważający „praworządność i prawo własności", to „zużycie znacznych funduszów na drogie i zbyteczne (!) eksperymenty budowlane".

Chcąc zdyskredytować socjalistyczną gospodarkę Wiednia, organ endecki pomawia socjalistów austrjackich o skłonności bolszewickie. Poucza przytem i straszy państwa zagraniczne, że rządy socjalistyczne w Wiedniu zapędzają burżuazję tamtejszą do obozu zwolenników „Anschlussu", czyli przyłączenia się do Rzeszy niemieckiej...

Dla uniknięcia zarzutu gołosłowności podajemy tu ów komentarz:

„Skomunizowanie socjalizmu, który ma przeważnie wpływy w Wiedniu, oddziaływa bardzo silnie na nastroje anschlussowe. Spokojni, pracujący i oszczędzający obywatele mają tak dosyć czerwonego despotyzmu, który nie znajduje dostatecznie silnej i zdecydowanej przeciwwagi w ugrupowaniu chrześcijańsko-społecznem, — że tęsknią do pruskiej silnej ręki, któraby obroniła ich przed wiedeńskimi wyznawcami III Międzynarodówki.

Na ten motyw loku przed socjalizacją i bolszewizmem winnyby zwrócić większą uwagę państwa zainteresowane w przeciwdziałaniu „Anschlussowi".

Rzecz jasna, iż atak na socjalistyczną gospodarkę w Wiedniu obliczony jest i na schlebianie burżuazji oraz kamienicznikom polskim. Ci ostatni — z małemi wyjątkami — nie oglądają drażniącego ich widoku energicznego budownictwa miejskiego, lecz „jęczą" jeszcze „pod obuchem" ochrony lokatorskiej...

* * *

Podczas gdy wiedeńska burżuazja w marzeniach swoich szukać ma oparcia przeciwko „czerwonej fali" socjalizmu w „silnej ręce" pruskiej (co ta ręka mogłaby w Wiedniu przeprowadzić?) — nasze sfery burżuazyjne, a częściowo i inteligenckie szukają podobnej protekcji u księży. „Głos Narodu", pisząc o „powojennem społeczeństwie" w artykule „Kurs duszpasterski w Krakowie", zauważa:

„Jeśli na stosunek tego społeczeństwa do religji spojrzeć zechcemy ze stanowiska socjologicznego, to stwierdzić będziemy musieli znaczne zbliżenie się inteligencji do Kościoła, równocześnie jednak — zwłaszcza w Polsce — pewne oziębienie się stosunku warstw ludowych do niego".

Zjawisko zrozumiałe: burżuazja widzi w klerze ostoję swoich interesów: chroni się pod jego skrzydła... Warstwy ludowe — o ile ciemnota nie odbiera im możności dojrzenia tego faktu — odwrotnie — zrażają się. Co zaś warto coraz powszechniejsze „nawracanie" się burżuazji, to ukazuje ten sam artykuł „Głosu Narodu", podkreślając dalej —

„...obniżenie moralności obyczajowej w ogólności, a rodzinnej w szczególności... Polska nigdy (może poza okresem stanisławowskim) tak złych małżeństw, tak chwiejnych, tak łatwo rozlatujących się jak obecnie, nie miała. Nigdy grunt familijny nie był tak grząski, jak obecnie. Co dom prawie w mieście, to rozwód"...

Te rozwody — to przecież nie specjalność warstw ludowych, lecz tej „zbliżającej się do Kościoła inteligencji".

Klerykalizm może się popisywać, że np. w Krakowie mieć będzie w swoim budującym się pałacu największą salę, że oficjel napiszą na jego propagandę różne zapisy... Burżuazja chce widzieć w tego murach twierdzę swoich interesów.

* * *

„Robotnik", omawiając wydarzenia lwowskie — pisze:

Akty zamachowe bojówek ukraińskich należy potępić jaknajostrzej, ale nie trzeba z nich wyciągać wniosków politycznych w stosunku do narodu ukraińskiego. Endecka „Gazeta Warszawska" propaguje aż bezwzględną politykę polonizacyjną wobec Ukraińców, nie zdając sobie sprawy, że taka właśnie polityka byłaby wodą na młyn terorystów ukraińskich.

Od siebie musimy dodać, że tasiemcowe wspomnienia o wojnie polsko-ukraińskiej z przed dziesięciu laty w prasie polskiej, były conajmniej zbyteczne. Toż nie idzie tu o wspomnienia triumfu nad wrogiem zewnętrznym, lecz o Ukraińców, obywateli polskich, których uczucia narodowe należy szanować, a nie drażnić.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wczorajszym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'40—6'60 zł., masło deser. 1 kg. 7'60—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 14—14'50 zł., jaja sztuka 24—25 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające w skórze szt. 6—7'50 zł., jabłka krajowe kompot. 1 kg. 40—60 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'70—1'20 zł., gruszki kraj. 1 kg. 50—70 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 20—30 gr., cebula 1 kg. 35—45 gr., kapusta kopa 6—10 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., kalafjory szt. 30—80 gr., pomidory 1 kg. 80—90 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., włoszczyzna 1 kg. 45—55 gr., chrzan 1 kg. 1'60—2 złotych.

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKĘ TUR. Tow. Łapiński zł 5. H. C. zł. 5.

NA OFIARY 6 LISTOPADA 1923. Organizacja stolarzy zł. 50'55. Org. młodzieży TUR w Wieliczce zł. 15, oraz ze zbiórki zł. 35'50. Org. malarzy grupa III zł. 15.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Simona".
Czwartek: „Moralność pani Dulskiej".
Piątek: „Kupiec wenecki" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Tu znajdziesz męża".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa). Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Czwartek, 8 listopada: tow. Ancewicz: „Litwa faszystowska".
Sobota, 10 listopada: tow. red. L. Feldman: „Wojna światowa i odzyskanie Niepodległości Polski".
Wtorek, 13 listopada: tow. Lehman: „Powstanie świata" z obrazami świetlnemi.
Czwartek, 15 listopada: tow. Wł. Malinowski: „Pochodzenie człowieka" z obraz. świetlnemi.
Piątek, 16 listopada: tow. poseł Zaremba: „Obecny kryzys gospodarczy w Polsce" (odczyt odbędzie się na II piętrze).

KINOTEATRY

Corso: „Arcyzłodziej z Damaszku".
Nowości: „Dziś tańczy Marjetta".
Promień: „Student z Pragi".
Sztuka: „Jad miłości".
Uciecha: „Miłość i łzy Szopena".
Warszawa: „Tajemnica domu Nr. 17".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 8 listopada

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.10: Pogadanka dla pań: „Problem głosowania kobiet we Francji" — wygłosi docent dr. M. Jedlicki. 16.35: Odczyt: „Arcydzieła literatury greckiej: Najpiękniejsza epopea w świecie" — wygłosi prof. dr. T. Sinko. 17.00: Uroczysta akademja ku czci marszałka Piłsudskiego z Domu Żołnierza Polskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Koncert: pp. Marja Mokrzycka (sopran), Aleksander Wolf (wiolonczela), Róża Freundlichowa (fortepian), Franciszka Richterówna — (skrzypce), Artur Malawski (skrzypce), Jan Hoffmann (fortepian), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament). 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Endeckie bujdy o cudownym chłopcu

Endecki „Głos Lubelski" jest źródłem sensacyi na temat jakiegoś cudownego chłopca w Michałowie, w województwie lubelskiem, do którego ciągną liczne pielgrzymki, wysłuchujące jego kazań. Wedle endeckiego pisma, dzięki temu chłopcu, następują masowe nawrócenia. Lud całemi tłumami garnie się do konfesjonałów, a proboszcz, zapytywany, jako znawca, co o tem sądzi — odpowiedział: „Nie wiem... To tylko mogę stwierdzić, że takiego wikarjusza w parafji swojej jeszcze nie miałem"...

„Głos Lubelski" opowiada, że chłopiec-analfabeta poprawnie jakoby używa zwrotów łacińskich, że razu pewnego zapadł w głęboki sen i twierdził, że dusza jego była... w Anglji.

Jest on — wedle tego pisma — wychowankiem kowala, którego los cudownie zmienił się na korzyść, gdy zaopiekował się chłopcem, którego matka (to także znamie niezwykłe!) podrzuciła pod krzyżem.

Takiemi historjami skwapliwie karmi swych czytelników organ endeckiej „inteligencji" w Lublinie.

Przegląd społeczny

OLBRZYMI LOKAUT W NIEMCZECH

Berlin, 6 listopada (PAT). Zarząd zakładu ubezpieczenia od bezrobocia uchwalił wbrew głosom przedstawicieli robotników **nie płacić żadnych zasiłków** z tytułu bezrobocia robotnikom przemysłu metalurgicznego w Nadrenji, uznając, że masowe wypowiedzenie w tym przemyśle musi być uważane za lokaut, w czasie którego robotnicy nie mają prawa do pobierania zasiłków. Lokaut odbił się głośnem echem także wśród organizacji robotników nacjonalistycznych, pozostających pod wpływem Hugenberga, który znany jest jako przedstawiciel największego przemysłu metalurgicznego. — Zjazd Związku robotników niemiecko-narodowych uchwalił w niedzielę rezolucję wyrażającą oburzenie z powodu lokautu, który w skutkach swoich dotyka również członków niemiecko-narodowej organizacji robotniczej i „Stahlhelmu". Lokaut w przemyśle metalurgicznym zaczyna oddziaływać coraz dotkliwiej i na inne dziedziny przemysłu Ruhry, Nadrenji i Westfalji. Na skutek lokautu kopalnie, dostarczające węgiel do stalowni, musiały ograniczyć pracę do trzech dni w tygodniu.

Związki i zgromadzenia

CZŁONKÓW NOWOWYBRANEGO SĄDU PARTYJNEGO tow. dra Pelzlinga, Boczarskiego, Dębca, Moszczaka, Oramusa i Wiśniewskiego zapraszam na posiedzenie konstytuujące w **niedzielę 11 listopada** o godzinie 11 przed poł. w redakcji „Naprzodu". **L. Feldman.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIC Z ZAKŁADU MUNDUROWEGO (koszary Sobieskiego) odbędzie się we czwartek 8 listopada o godz. 4 popoł. w sali Domu rob., ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! We czwartek 8 listopada o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

BACZNOŚĆ METALOWCY. Posiedzenia Zarządu Grupy I odbędzie się w czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu na III p. Sprawy bardzo ważne.

NOWA WIEŚ. W czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Zaborskiego ul. Kazimierza Wielkiego, zgromadzenie dzielnicowe. Referują tow. poseł dr. **Bobrowski** i tow. **Januszowa.**

DO AMATORÓW TEATRU TUR. Amatorzy, którzy grali w ub. roku w „Świętoszku" Moliera, mają przybyć punktualnie dziś we środę o godz. 7 wieczór na próbę do sali na II piętrze w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego. Reszta amatorów zjawi się również, celem odebrania ról z „Popychadła".

Prezydjum sekcji Teatru TUR.

TUR — CHRZANÓW urządza w środę 7 bm. o godzinie 6 wieczór uroczystą akademję w Strażnicy z powodu 10-lecia powstania Rządu Ludowego. Referuje tow. **Jan Rejman.**

KRONIKA

Kraków, 7 listopada.

Robotnicy w Święto 10-lecia Niepodległości Polski

W 10 rocznicę Niepodległości Polski **urządza TUR szereg uroczystości dla klasy pracującej**, dla robotników krakowskich. Proletarjat polski, który ofiarą krwi zdobył Niepodległość, zadokumentuje z okazji 10-lecia istnienia Rzeczypospolitej Polskiej swoje silne stanowisko w wolnej Polsce.

Uroczystości rozpoczną się w sobotę 10 bm. o goz. 7 wieczór odczytem **tow. red. Leona Feldmana** p. t.

„WOJNA ŚWIATOWA I ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI".

Odczyt wygłoszony będzie w sali TUR na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5.

Towarzyszki i Towarzysze! Odczyt winien ściągnąć tłumy robotników, ze względu na niezwykle interesujący temat.

Wstęp 30 i 20 groszy.

UROCZYSTA AKADEMJA

odbędzie się w niedzielę 11 listopada o godz. 11 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. urządzona **staraniem TUR, OKR, PPS i Rady Związków zawodowych w Krakowie.**

W program akademji wchodzą **przemówienia posłów**, deklamacja utworu pt. „Na 10-lecie Niepodległości Polski" **Zofji Haeckerówny**, produkcje **Orkiestry Robotniczej Tow. muzycznego „Hejnał"** i chóru **„Lutni Robotniczej".**

Bilety wstępu od 1'50 zł. do 50 groszy sprzedaje Sekretarjat TUR codziennie od 6—8 wieczór, a w dniu akademji od 10 rano.

Towarzysze jawcie się licznie! Niech nikogo nie braknie!

—ooo—

Wznowienie „Świętoszka" Moliera w Teatrze TUR

W niedzielę 11 bm. odegrają amatorzy Teatru TUR w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **„Świętoszka" Moliera**, doskonałą komedję, która **w ubiegłym sezonie grana była 7 razy** przy wypełnionej widowni.

„Świętoszek" wystawiony będzie w nowej szacie dekoracyjnej na powiększonej scenie, to też zgóry można twierdzić, że będzie miał powodzenie. **Reżyserują znany art. dramatyczny p. Grzegorz Senowski. Słowo wstępne wypowie tow. red. Emil Haecker.**

Początek punktualnie o godz. 5 popołudniu. — Bilety po 50 gr., 1 zł., 1'50 zł. i 2 zł. nabyć można codziennie w Sekretarjacie TUR od 6—8 wieczór, zaś w niedzielę od 10—12 i godzinę przed przedstawieniem na sali teatralnej.

—ooo—

ŚWIĘTO DZIESIĘCIOLECIA WSKRZESZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO. W niedzielę 11 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru uroczysta akademja o godzinie 13 w południe z następującym programem: 1) Polonez As-dur Chopina — orkiestra 20 pp. 2) „Gaude Mater", „Hymn na dziesięciolecie" do słów Gałuszki, ilustracja muzyczna dyr. Walewskiego. 3) Przemówienia wygłoszą prof. dr. Julian Nowak i reprezentant młodzieży akademickiej. 4. Hymn państwowy. O godzinie 16 popołudniu uroczysta akademja w sali Towarzystwa strzeleckiego, urządzona staraniem zjednoczonych organizacyj kobiecych, z następującym programem: 1) Zagajenie — p. Helena d'Abancourt. 2) Chór. 3) „Rola kobiet w ostatniej walce o niepodległość" — p. Zofja Zawisza - Kernowa. 4) Or-Ot: poezje — wygłosi p. Ossuchowska, art. teatru. 5) Orkiestra.

WYBORY DO IZBY HANDLOWEJ. W niedzielę odbyły się wybory na radców Izby handlowo-przemysłowej w grupie przemysłowej z następującym wynikiem: I kategorja, uprawnionych 150, głosujących 27. — Epstein Tadeusz 24 głosów, Ehrenpreis Ignacy 24 gł., Dr. Ludwik Merz 24 gł., Lewalski 24 gł., inż. Krudzielski 21 gł., Zajączek Edward 23 gł. II kategorja, uprawnionych 1.300, głosujących 287, unieważniono 31. Wybrani: Król 224 głosów, Mayzel 196, Ronka 207. Steinberg 227, Scherer 228, Zimmerman 220.

W SPRAWIE ORGANIZACJI CECHÓW KRAKOWSKICH. Wobec zatwierdzenia przez województwo w Krakowie statutów cechów i korporacyi przemysłowych powstałych w myśl nowej ustawy — magistrat krakowski przystąpił do ich organizowania. W tym celu zostały już zwołane walne zgromadzenia kilku korporacyj, a dalsze rozpisywanie zgromadzeń jest w toku.

PODNIESIENIE SZTANDARU W „PARKU GIER I ZABAW IM. R. NOWODWORSKIEGO" NA PLACU GROBLE. Ku uczczeniu X-lecia niepodległości odbędzie się w sobotę, 10 listopada **punktualnie** o godz. 10 uroczystość podniesienia sztandaru w pięknie urządzonym parku gier i zabaw na placu Groble. Produkcje orkiestry i chóru gimnazjum oraz chóru Seminarjum naucz. żeńsk. im Preisendanza będą przeplatały okolicznościowe przemówienia imieniem prezydjum miasta, Kuratorjum, komitetu rodzicielskiego gimnazjum Nowodworskiego i dyrekcji gimnazjum. Rodzice młodzieży szkolnej i wszyscy uczestnicy uroczystości będą mieli sposobność przekonać się, jak godnie uczczono 10-tą rocznicę wolności przez stworzenie możliwości hartowania się młodzieży i ćwiczenia sił fizycznych, celem zdobycia tężyzny koniecznej dla młodych obrońców Ojczyzny.

NIEZWYKŁA ŚMIERTELNOŚĆ W KRAKOWIE. Od kilku dni zaznaczyła się w Krakowie **wzmożona śmiertelność, z powodu panującej nagminnie grypy i większej ilości zgonów na gruźlicę. Wskutek tego w domu przedpogrzebowym na cmentarzu rakowickim zabrakło miejsc na pomieszczenie zmarłych,** tak, że pogrzeby muszą odbywać się również z miasta. Największa śmiertelność panuje wśród dzieci i starszych osób. Powodem masowych zachorowań na grypę, której towarzyszy wysoka gorączka, a często zachodzą komplikacje płucne, **są często i duże wahania temperatury. W szpitalach krakowskich jest przepełnienie, tak, że często na jednem łóżku musi leżeć dwóch chorych.**

WPADŁ POD FURĘ. Na ul. Szpitalnej wpadł pod przejeżdżającą furę 50-letni Jakób Rosner kelner, zamieszkały przy ul. św. Sebestjana l. 15. Rosner doznał licznych obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na plac Marjacki do Józefa Marczyka, zam. w Kaszowie pow. Kraków, który zasłabł i upadł na bruk. Lekarz stwierdził u wymienionego paraliż nóg.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno komórki do mieszkania Zofji Chudoby przy ul. Łobzowskiej L. 44. skąd skradł garderobę wartości około 200 zł.

WIZYTA W GARAŻU. Inż. Libling, zam. przy ul. Starowiślnej 32, zgłosił w policji, że w nocy dostał się nieznany sprawca do jego garażu, skąd skradł na jego szkodę jeden zegar od auta marki Joanger Levis, trzy kiszki i opakowanie łącznej wartości około 600 zł., zaś na szkodę jego szofera kwotę 105 zł. z niezamkniętej szafki. Dochodzenia w toku.

UCZCIWI ZNALAZCY. Złożono na komisarjacie PP przy ul. Starowiślnej znalezioną w jatkach dominikańskich torebkę damską z zawartością 620 zł., 1 p. rękawiczek i drobiazgami. — Tego samego dnia złożono również na komisarjacie PP przy ul. Starowiślnej znaleziony w Rynku głównym portfel z surowego jedwabiu z kwotą 420 zł. i 80 dolarów amer. i telegramem na nazwisko Adama Potockiego.

GALERJA TYPÓW. Bielawy Jan, false Caban. lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Pisz Władysław, lat 16, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowani zostali za kradzież torebki damskiej z zawartością 20 zł. na szkodę nieznanego nazwiska przekupki na ul. Szczepańskiej. — Bogusz Stanisław, lat 19, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież pakunku z garderobą wartości 170 zł. Krański Wojciech, lat 25, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, złodziej dozorowy, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Stanisława Jastrzębskiego, lat 24, zam. przy ul. Krakowskiej 43 (również złodziej dozorowy), którego Krański ugodził nożem w plecy na tle osobistych porachunków. Jastrzębskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ZAOPATRZYLI SIĘ W KAWĘ. Goldfluss Lipman, zam. przy ul. Gertrudy 19 zgłosił w policji, że w czasie wyładowywania na ul. Bożego Ciała nieznany sprawca skradł mu z wozu 60 kg. kawy palonej wartości 300 zł.

—ooo—

CYKL WYKŁADÓW Z ZAKRESU PSYCHOTECHNIKI I PORADNICTWA ZAWODOWEGO staraniem Związku Kobiet z wyższem wykształceniem, Muzeum przemysłowego i Stowarzyszenia Służby Obywatelskiej, w listopadzie w poniedziałki i czwartki o godzinie 7 wieczorem: 1) Dr. Biegeleisen: „Psychotechnika w szkole" — 8 bm. 2) Dr. A. Heydel: „Psychotechnika a bogactwo społeczne" — 12 bm. 3) Dr. Jan Zieleniewski: „Zastosowanie psychotechniki w przemyśle" — 15 bm. 4) Mag. fil. Kaczkowska z Warszawy: „Poradnie zawodowe dla kobiet" — 19 bm. 5) Dr. Medyński: „Psychotechnika a medycyna" — 22 bm. 6) Dyr. Tor: „Kształcenie zawodowe kobiet" — 26 bm. 7) Dr. W. Wisłocka: „Psychotechnika a higiena" — 29 bm. Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). — Wstęp 50 groszy, młodzież 20 groszy. Bilet na całość 2 złote, dla młodzieży 1 złoty.

W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM na zebraniu dyskusyjnem odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I p.) odczyt pod tytułem „Podstawy naukowe i polityczne objektywizmu gospodarczego", który wygłosi p. dr. Jan Bobrzyński z Warszawy. Wstęp wolny.

WYKŁADY ELEKTROTECHNIKI OGÓLNEJ rozpoczną się w miejskiem Muzeum przemysłowem w dniu 12 bm. o godzinie 6 wieczorem. Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum Przemysłowego w godzinach od 8—2 popołudniu do dnia 10 bm. włącznie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „Simona" Devala, jutro „Moralność pani Dulskiej". Na piątkowem przedstawieniu popularnem „Kupiec wenecki". Premjera „Krakowiaków i górali" w sobotę. Próby toczą się już w pełnych dekoracjach i kostjumach, które p. Różański skomponował w stylu zabawek ludowych. W tym samym rodzaju utrzymana jest koncepcja reżyserska dyr. Nowakowskiego. Jest to pierwsza na większą skalę podjęta próba „stworzenia polskiej commedia dell'arte, rozbudowana plastycznie, rytmicznie i tonalnie, rozpięta w szerokiej skali uczuciowej od groteski po patetyczne akcenty narodowe. W duchu swych zamierzeń dobudował sobie reżyser prolog i epilog o charakterze teatralno-retrospektywnym, w których figury sztuki prezentują się jako spadkobiercy aktorów Bogusławskiego i pierwszych kompanij czasów porozbiorowych, którzy nieśli tę sztukę o chłodzie i głodzie w dniach radości i klęsk narodowych. Tę samą nić tradycji podejmują aktualne piosenki i aluzje, które są tym sposobem ostatnim etapem przemian, dokonanych przez tę żywotną sztukę już wielokrotnie w miarę potrzeb chwili dziejowej. W próbach bierze udział większość personalu kobiecego i męskiego, wzmocniona statystami i siłami chóralnemi. Częścią muzyczną kieruje p. Meyerhold. Podstawą partji śpiewaczych i ilustracji muzycznej jest stara komedjo-opera Karola Kurpińskiego.

„TEATRO DEI PICCOLI" daje dziś we środę dalsze dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem w Starym Teatrze.

TEATR REWJI „GONG" (**ul. Rajska 12**). Dziś w dalszym ciągu cieszącą się niesłabnącem powodzeniem rewja aktualna „Tu znajdziesz męża" z udziałem całego zespołu z pp. Leonowicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowska, Cybulskim, Belskim, Górowskim i Pilarskim (junjorem) na czele. Dekoracje studentów Akademji Sztuk Pięknych. Orkiestra 20 pułku piechoty pod dyrekcją Tadeusza Sygietyńskiego.

GEORGES ENESCO, skrzypek, wystąpi w poniedziałek 12 bm. z jedynym koncertem w sali Bolońskiego. Przy fortepianie N. Caravia. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Wl. Bolońskiego, Rynek główny 34.

TELEGRAMY

Dymisja rządu francuskiego

Paryż, 6 listopada (PAT). O godzinie **13'20 gabinet podał się do dymisji.**

POWODY USTĄPIENIA RZĄDU

Paryż, 6 listopada (PAT). Dziś rano przed rozpoczęciem posiedzenia Rady ministrów, 4 ministrowie reprezentujący stronnictwa socjalnych radykałów, a mianowicie **Herriot, Sarraut, Queuille i Perrier** odbyli z Poincarem naradę, w zakończeniu której **podali się do dymisji, w następstwie uchwały kongresu w Angers.** Niedługo potem Poincare przesłał do prezydenta Doumergue pismo, z oświadczeniem, że ponieważ współpraca wszystkich ministrów jest niezbędna, dymisja ministrów radykałów i socjal-radykałów pociągnie za sobą dymisję całego gabinetu.

Przesilenie w Rumunji

Wiedeń, 6 listopada (PAT). Tutejsze koła dyplomatyczne sądzą w sprawie kryzysu gabinetowego w Rumunji, że istnieje **możliwość utworzenia gabinetu koncentracyjnego**, złożonego we wszystkich stronnictw politycznych. Jest również możliwe, że do steru dojdzie rząd księcia Stirbeya jako **gabinet przejściowy**, który miałby na celu zawarcie umowy pożyczkowej i osiągnięcie finansowego porozumienia z Niemcami.

—ooo—

BURZLIWE POSIEDZENIE SKUPSZTYNY

Wiedeń, 6 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wczoraj zebrał się parlament na sesję jesienną. Premjer **ks. Koroszec** odczytał układ, dotyczący **wykonywania władzy królewskiej na czas nieobecności króla.** Posłowie stronnictw opozycyjnych wydawali w czasie odczytywania układu **ubliżające okrzyki pod adresem premjera.** Wśród ogólnego hałasu zamknięto posiedzenie.

POWSTANIE PRZECIW WŁOCHOM W TRYPOLISIE

Wiedeń, 6 listopada (PAT). Dzienniki donoszą z Cyrenaiki, że onegdaj doszło tam do krwawych starć pomiędzy włoskiemi wojskami a ludnością tubylczą, w przebiegu których **zabitych zostało 141 osób.**

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Mowa posła dra Marka. — Krytyka działalności rządu. — Echa zajść lwowskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 listopada.

Dziś o godzinie 3'15 popołudniu rozpoczęło się pod przewodnictwem marszałka tow. Daszyńskiego posiedzenie Sejmu. Na wstępie załatwiono szereg drobniejszych spraw formalnych, przyjęto ślubowanie poselskie od posłów **Birkenmajera, Kiełaka** i **Tomaszkiewicza** (BB), oraz **Wrzesińskiego** z klubu narodowego (ND). Przed przystąpieniem do debaty budżetowej poseł **Puchałka** (ChD) domagał się zdjęcia z porządku dziennego nagłego wniosku tow. **Żuławskiego** w sprawie ubezpieczenia na starość.

Następnie przystąpiono do **debaty budżetowej**. Pierwszy w dyskusji zabrał **głos prezes Związku** parlamentarnego polskich socjalistów tow. poseł dr. **Marek**.

Stanowisko PPS

PRZEMÓWIENIE TOW. MARKA

Nawiązując do przemówienia ministra skarbu Czechowicza, które tow. Marek traktuje jako **apel do współpracy społeczeństwa**, zaznaczył mowca, że społeczeństwo może współpracować z rządem tylko za pomocą swych przedstawicieli w Sejmie. Sejm od pierwszej chwili **swego istnienia czynił wszystko, by ułatwić prace rządu, po drugiej jednak stronie nie było tego współdziałania**, a nagłe zamknięcie sesji, gdy wiele ważnych spraw pozostało do załatwienia było do pewnego stopnia **aktem nielojalnym**.

Omawiając szczegółowo expose ministra Czechowicza stwierdził tow. Marek, że jeżeli chodzi o dobrobyt społeczeństwa, to istnieje on tylko po stronie klas posiadających, a nawet znacznie wzrósł, wśród tych klas. **Klasa robotnicza i włościańska udziału w tym dobrobycie nie ma.** Wprawdzie zdobyte zostały pewne ustawy społeczne, jednakże **podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej nie osiągnięto.** Dla włościan **nie zrobiono literalnie nic.**

Dalej stwierdza tow. Marek, że stoimy przed likwidacją ściągania podatku majątkowego, jak to zapowiedział minister Czechowicz. Przechodząc do sprawy Banku Polskiego stwierdza mowca, że **wielki kapitał zdobył przewagę w Banku Polskim.** W związku z tem zapowiedział tow. Marek szereg wniosków, zmierzających do wydarcia Banku Polskiego z paszczy wielkiego kapitału. Następnie domagał się mowca wyjaśnień jakie **środki zostaną użyte w celu zwalczenia ujemnych skutków bierności bilansu handlowego**, poczem stwierdził, że zbytnie restrykcje kredytów należy stosować **ostrożnie**, by nie zaszkodzić życiu gospodarczemu. Z kolei stwierdza mowca, **że sytuacja na zagranicznych rynkach finansowych nie jest korzystna dla zaciągnięcia przez nas pożyczki.** Socjaliści — mówi tow. Marek — widzą drogę ratunku w następujących środkach:

Powiększeniu pojemności rynku wewnętrznego, oraz

zawarciu ugody z naszymi sąsiadami.

Omawiając położenie ludności pracującej na podstawie sprawozdań ankiety o kosztach produkcji stwierdza tow. Marek **że położenie to jest fatalne** i **zapowiada że PPS wystąpi z wnioskami o zapewnienie w drodze ustawy minimum płac.** W ślad za tem winna pójść poprawa na szeroką skalę bytu **wszystkich pracowników państwowych**, a za nią poprawa bytu **pracowników prywatnych.**

Następnie stwierdził tow. Marek **że rząd nie wykonał obietnicy w sprawie ubezpieczenia na starość**, nie znalazł dość siły by ubezpieczenie to narzucić w drodze dekretu.

Przechodząc do sprawy **układów handlowych** z państwami ościennemi oświadczył mowca **że rokowania z Niemcami powinny być kontynuowane** i stwierdził, **że oba rządy nie dopuściły do ogłoszenia dokumentów w tej sprawie.** Tymczasem wzajemność gospodarcza obu krajów **jest tak wielka**, że mimo waloryzacji ceł **wartość przywozu z Niemiec zwiększyła się trzechkrotnie.** Należy więc bezwzględnie dążyć by traktat handlowy z Niemcami został zawarty jaknajprędzej. Następnie stwierdził tow. Marek równoczesną **konieczność zawarcia umów handlowych z naszym sąsiadem wschodnim.**

— Umowy takie **zarówno z Niemcami** jak i z Rosją — oświadczył tow. Marek — są konieczne zarówno ze względu na deficyt w bilansie handlowym, jak ze względu na **gwarancje stałości polityki pokojowej.**

W **zakończeniu** stwierdził mowca, że wprawdzie jest **rzeczą trzeźwej polityki zapomnieć o przeszłości i nawiązać do nowych warunków, jednakże nie można wykreślić z pamięci że w łonie nowego rządu** (rządu p. prof. Bartla. Przypisek red. „Naprzodu".) **znaleźli się przeważnie członkowie rządu dawnego** (rządu p. marszałka Piłsudskiego. Przypisek Red. „Nap.") **i że ten nowy rząd nie miał dość siły aby odeprzeć rzuconej całemu polskiemu społeczeństwu rękawicy w dniu 1 lipca przez marszałka Piłsudskiego, a owszem, że rząd ten zsolidaryzował się z tem wszystkiem co było ostatnim śpiewem łabędzim rząd poprzedniego, a także wielkiem uderzeniem w godność i interes państwa polskiego** (gorące oklaski na lewicy).

— To poniżenie czynników państwotwórczych — mówił dalej tow. Marek — odebranie znaczenia temu przedstawicielstwu ludowemu znalazło niestety milczącą aprobatę u rządu, a przecież, jeżeli ostatnie słowa ministra skarbu, że rząd chce razem ze społeczeństwem prowadzić prace nad podstawami gospodarczemi państwa, mają być szczere, **to za temi słowami powinny pójść czyny.** Tymczasem rząd nie tylko zsolidaryzował się z tym atakiem na całe państwo polskie, ale jeszcze dopuścił się całej **orgji konfiskat**, korzystając z dekretu prasowego w sposób urągający poczuciu prawa! **Na ośmnaście konfiskat „Robotnika", dwie zaledwie zostały przez sąd zatwierdzone!**

— Przy rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych będziemy się domagali by minister złożył sprawozdanie z ostatnich wypadków na terenie Ligi narodów, **bez względu jednak na nasz stosunek do obecnego rządu polityka pokojowa rządu polskiego zawsze znajdzie u nas uznanie i poparcie.** Sytuacja obecna podobna jest do sytuacji w roku **1913** i **należy wszystkie wysiłki skonsolidować ku temu by polityka pokojowa wyszła z dziedziny deklaracyj słownych i stała się ciałem i rzeczywistością!** (żywe oklaski na całej lewicy). Nie należy przy tem zapominać o **pokoju wewnętrznym**, o rozwiązaniu sprawy **mniejszości narodowych** w ramach obowiązujących traktatów.

— W komisji zażądamy sprawozdania, w jaki **sposób rząd wykonał budżet zeszłoroczny.** Walczyć będziemy tam — kończy tow. Marek — o nasze żądania i walkę tę przeniesiemy na plenum. **Ubiegłe dziesięciolecie było poświęcone utrwalaniu dobrobytu ludzi bogatych. Budżet ten, z budżetów dotychczasowych największy, powinien zamknąć to dziesięciolecie! Następne dziesięciolecie musi być poświęcone dobrobytowi szerokich mas ludności!** (gorące oklaski na lewicy)

DALSZA DYSKUSJA

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: **Rybarski** (ND), stwierdzając znaczne przekroczenia budżetów poszczególnych resortów (przeciętnie 23 procent), w budżecie prezydjum Rady ministrów jednak — **448 procent; Krzyżanowski** (BB), poświęcając swe przemówienie obronie działalności gospodarczej rządu, **nie tając jednak, że wchodzimy w trudny okres gospodarczy** i **Chrucki** (Ukrainiec).

Echa zajść lwowskich

W czasie debaty wpłynął szereg wniosków nagłych **w sprawie wypadków lwowskich z dnia 1 listopada.**

Wniosek **endecki** żąda represyj wobec Ukraińców, wniosek **BB** wzywa rząd do dokładnego zbadania zajść, wreszcie wniosek **ukraiński** stwierdza, że nawet gdyby sprawcy uszkodzenia pomników polskich byli narodowości ukraińskiej, to społeczeństwo ukraińskie żadnej odpowiedzialności na siebie za te zajścia nie bierze. W konsekwencji domaga się wniosek powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej celem zbadania przebiegu wypadków, które miały miejsce we Lwowie w dniu 1 listopada br., oraz zwolnienia wojewody Gołuchowskiego, zabezpieczenia życia i mienia ludności ukraińskiej, wreszcie odszkodowania dla instytucyj ukraińskich, które zostały poszkodowane.

Natychmiast po przerwaniu debaty budżetowej poseł **Chrucki** uzasadniał streszczony powyżej wniosek ukraiński.

Min. Składkowski o wypadkach lwowskich

Po pośle Chruckim wszedł na trybunę minister **spraw wewnętrznych gen. Składkowski**; przywitany z ław słowiańskich **mniejszości narodowych** okrzykami: **hańba!** Jako kontrdemonstrację BB zgotowało ministrowi **owację.**

Przez kilka minut z powodu wrzawy minister nie mógł zabrać głosu. Dopiero na **skutek interwencji** marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, **sala uciszyła** się i minister przystąpił do zobrazowania zajść lwowskich na podstawi otrzymanych raportów.

Minister w swem przemówieniu odpowiedzialność za wypadki zrzuca na tych polityków ukraińskich, którzy, jego zdaniem, za cel wzięli sobie szerzenie nienawiści do państwa i narodu polskiego. Na zasadzie raportów oświadcza minister, że lista ofiar wykazuje 9 rannych Ukraińców (wszyscy lekko ranni leczą się w domu) zaś **po stronie Polaków cztery osoby ranne od postrzałów** (leczą się w szpitalu) i **dwie ciężko poturbowane. W policji jest 4 rannych i 26 osób poturbowanych.** Z tego zestawienia wynika **zdaniem** ministra, że zachowanie się policji było aż nazbyt powściągliwe i cierpliwe. (Wielka wrzawa na ławach Ukraińców).

W końcu swego przemówienia minister oświadczył:

— **„Rząd posiada dostateczne środki do zapewnienia ładu i spokoju na wszystkich terenach Rzeczypospolitej. Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem represji w stosunku do wszystkich, którzy, niezależnie od tych czy innych funkcyj, jakie pełnią, okażą się winnymi podburzania ludności przeciwko zarządzeniom władz lub prowokowania walk narodowościowych. Rząd jednocześnie oświadcza, że z równą stanowczością przeciwstawi się wszelkim samozwańczym odruchom odwetowym".**

WRZAWA

Po oświadczeniu ministra podnosi się **wrzawa na ławach Ukraińców, którzy rozpoczynają śpiewać treść ukraińską.** Wrzawa trwa przez czas dłuższy.

Niesłychany wybryk posła Sławka

Pełne godności stanowisko PPS

Po uspokojeniu się wrzawy zabrał głos poseł **Sławek** (BB), który złożył niesłychane w dziejach parlamentarnych oświadczenie, kwalifikujące się całkiem poprostu — **do karczmy**, nie zaś do Sejmu!

Oświadczenie to brzmi dosłownie!

— **„Pragnę publicznie oświadczyć, że ustęp przemówienia pana posła Marka dotyczący łabędziego śpiewu poprzedniego rządu uważam za bezczelne łajdactwo".**

Skandaliczny ten wybryk p. posła Sławka wywował **zrozumiałe oburzenie** na ławach całej lewicy. Z miejsca padły pod adresem nieparlamentarnego parlamentarzysty stanowcze okrzyki: **„do karczmy nie do Sejmu!"** Marszałek przywołał posła Sławka za nieparlmentarne i obraźliwe wyrażenie się do porządku.

WNIOSKI NAGŁE PPS

Po uspokojeniu się sali tow. poseł **Niedziałkowski** uzasadniał nagłość wniosku PPS w sprawie konfiskat administracyjnych.

W uzasadnieniu swem powiedział tow. Niedziałkowski między innemi, co następuje:

— **Dziś gdy poseł Marek** w obronie swej czci **odpowiedział listem otwartym, to list ten skonfiskowano. Wytworzyła się atmosfera nie do wytrzymania dla uczciwego człowieka.** — W końcu przemówienia odczytał tow. Niedziałkowski skonfiskowany ustęp listu otwartego tow. Marka, skierowanego pod adresem ministra Moraczewskiego. (Za opublikowanie tego listu został skonfiskowany dzisiejszy „Robotnik").

Ustęp ten brzmi:

— **W okresie największego ataku na mnie z powodu wypadków listopadowych w Krakowie najzaciętsi przeciwnicy moi z obozu burżuazji nie ośmielili się podnieść przeciwko mnie zarzutów mej czci osobistej uwłaczających. Uczyniłeś to dopiero pan, po wieloletniej współpracy, z zemsty za to, że przewodniczyłem sądowi partyjnemu, który pana za złamanie karności partyjnej z PPS wykluczył.**

— **Zarzuty pańskie mnie nie dotkną, ani nie osłabią zaufania uczciwych ludzi do mnie, a pana i każdego, kto je podnosi piętnują jako oszczercę.**

Nagłość wniosku i meritum przyjęto.

Z kolei tow. posłowie **Ciołkosz** i **Szczerkowski** uzasadniali nagłość dalszych wniosków PPS.

W końcu posiedzenia zabrał głos tow. poseł Niedziałkowski i oświadczył, że **klub PPS** uważa postępek posła Sławka za niezwykły i niebywały w parlamentach narodów cywilizowanych, napaść tę oddajemy pod sąd całej uczciwej opinji. Oświadczenie przyjęto z potakiwaniem.

OGŁOSZENIE

wyników wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku.

W myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych

(Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 273) Zarząd Powiatowej Kasy Chorych podaje niniejszem do publicznej wiadomości wynik wyborów do Rady Kasy w Sanoku, odbytych 28, 29 i 30 października b. r.

Z LISTY NR. 3 „BEZPARTYJNEGO KOMITETU WYBORCZEGO" Z GRONA UBEZPIECZONYCH ZOSTALI WYBRANI:

CZŁONKOWIE:

1) Spaczyński Alojzy
2) Borgosz Władysław
3) Dawida Józef
4) Wawer Setan
5) Kocyłowski Wilhelm
6) Jaklik Maciej
7) Michalik Walenty
8) Mindur Antoni
9) Mazur Władysław

ZASTĘPCY:

1) Stropek Jan
2) Wysocki Dymitr
3) Ziajka Franciszek
4) Rogoziński Stefan
5) Hanus Jan
6) Drwięga Jakób
7) Langenfeld Franciszek
8) Robel Marjan
9) Iwanciow Ferdynand

Z LISTY NR. 4 „BLOK KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ" Z GRUPY UBEZPIECZONYCH WYBRANI ZOSTALI:

CZŁONKOWIE:

1) Kwieciński Jan
2) Stasiczak Franciszek
3) Buglera Mikołaj
4) Pierożyński Leon
5) Olejarczyk Franciszek
6) Kibalski Michał
7) Ascher Markus
8) Wielobób Władysław
9) Knych Stanisław
10) Rożek Adam
11) Strużyna Julian
12) Kuźmycz Eugenjusz
13) Szczudlik Jędrzej
14) Dobrzański Grzegorz
15) Łukasiewicz Walerjan
16) Niedzielski Kazimierz
17) Lewandowski Maciej
18) Drwięga Józef (Dolak)
19) Bajgier Karol
20) Szabałowski Mieczysław
21) Jaykówna Eugenja

ZASTĘPCY:

1) Strachocki Piotr
2) Szmyd Mikołaj
3) Baran Wojciech
4) Orliński Franciszek
5) Jurczyk Jan
6) Chytła Jan
7) Podsosny Piotr
8) Führer Tadeusz
9) Suski Karol
10) Hipner Michał
11) Buras Karol
12) Twardy Wojciech
13) Bogusz Romuald
14) Kowalczyk Franciszek
15) Waga Marcin
16) Schwartz Leopold
17) Pituła Jan
18) Florjan Władysław
19) Majbuk Ignacy
20) Kurpiel Karol
21) Czaszyński Jakób

Z LISTY PRACODAWCÓW NR 1 ZOSTALI WYBRANI:

CZŁONKOWIE:

1) Pilawski Edward
2) Car Michał
3) Keller Jan
4) Słonecki Stanisław
5) Słuszkiewicz Gustaw
6) Waga Adam
7) Wołczański Andrzej
8) Dr Pietrzkiewicz Jerzy

ZASTĘPCY:

1) Łagodzic Julian
2) Inż. Abderman Adam
3) Lisowski Władysław
4) Kocyłowski Tomasz
5) Olpiński Leon
6) Dworski Tadeusz
7) Zoner Stanisław
8) Baranowicz Karol

Z LISTY NR 2 Z KOMITETU WYBORCZEGO PRACODAWCÓW ZOSTALI WYBRANI:

CZŁONKOWIE:

1) Skowron Stanisław
2) Dr. Penzik Abraham
3) Weiner Artur

ZASTĘPCY:

1) Dr Hukiewicz Józef
2) Sobel Chaim
3) Mądry Piotr

Z LISTY NR. 3 Z KOMITETU WYBORCZEGO PRACODAWCÓW ZOSTALI WYBRANI:

CZŁONKOWIE:

1) Dr. Nehmer Izaak
2) Sobel Herman
3) Glück Natan
4) Zucker Salomon

ZASTĘPCY:

1) Tieger Seinwel
2) Hirshiel Izak
3) Altholz Samuel

Podając powyższe do publicznej wiadomości, Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku zwraca uwagę że w myśl § 38 cyt. rozp. zainteresowani mogą wnieść skargę przez Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie w terminie dni 14 licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Sanok, dnia 2 listopada 1928.

Marzyński m. p. **Baczyński m. p.**

Konkurs

na stanowisko lekarza

Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko lekarza Kasy w osadzie Klucze, pod Olkuszem. O stanowisko powyższe mogą ubiegać się lekarze, posiadający conajmniej dwuletnią praktykę lekarską i znajomość położnictwa.

Wynagrodzenie 980 złotych miesięcznie, mieszkanie, opał i światło. Posada do objęcia od 1 stycznia 1929 roku. Podania z dołączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, życiorysu i świadectw z odbytej praktyki, należy wnosić na ręce Zarządu Kasy w Olkuszu, najdalej do dnia 22 listopada br. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor: Zygmunt Lubodziecki;

Przewodniczący Zarządu: Latos Piotr.

SZEWCZYK FRANCISZEK zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków, które unieważnia.

DNIA 29 WRZEŚNIA UB. ROKU na linji Ojców-Tonie zgubiono portfel z dokumentami oraz książkę wojskową na nazwisko Berglel Franciszek, którą unieważnia się.

KORTA TOMASZ unieważnia zgubioną książkę inwalidzką, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez Komisję kontrolną, na nazwisko Izak Grünspann w Dębicy.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, Wolf Genc-Sajch, wydaną przez P. K. U. Sosnowice.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa